Rok II. Warszawa, dnia (20)Marca 1 Kwietnia 1899 r. № 11 i 12.

TYGODNIK SZACHOWY

PRENUMERATA (*abonnement*) wraz z przesyłką wynosi:

Za rok (*par an*)	Rb 4 —	frc. 11 —	Gld. 5, 50	Mk 9 —
„ 1/2 „	„ 2 —	„ 5, 50	„ 2, 75	„ 4, 50
„ 1/4 „	„ 1 —	„ 2, 75	„ 1. 40	„ 2, 25

Adres Redakcji: **Zmieniony.** **Warszawa, Nowy-Świat 16.**

OD REDAKCJI: **Tygodnik Szachowy** w półroczu bieżącym wychodzić będzie na tych samych jak dotąd warunkach. Osoby, odbierające **Tygodnik Szachowy** za pośrednictwem poczty, prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty dla uniknięcia przerwy w odbiorze i **wprost** do Redakcji, ulica **Nowy-Świat 16** wszelkie bowiem pośrednictwa narażają na opóźnienie i pomyłki w przesyłce Pisma

OBJAŚNIENIE ZNAKÓW NASZYCH.

Djagram.

	a	b	c	d	e	f	g	h	
8	A8	B8	C8	D8	E8	F8	G8	H8	8
7	A7	B7	C7	D7	E7	F7	G7	H7	7
6	A6	B6	C6	D6	E6	F6	G6	H6	6
5	A5	B5	C5	D5	E5	F5	G5	H5	5
4	A4	B4	C4	D4	E4	F4	G4	H4	4
3	A3	B3	C3	D3	E3	F3	G3	H3	3
2	A2	B2	C2	D2	E2	F2	G2	H2	2
1	A1	B1	C1	D1	E1	F1	G1	H1	1

Białe (**B**)		Czarne (**Cz**)
♔ —K —	Król	— K— ♚
♕ —D—	Dama (Hetman)	—D— ♛
♖ —W —	Wieża	— W— ♜
♘ —S —	Skoczek	— S— ♞
♗ —L--	Laufer (Giermek)	--L— ♝
♙ —P —	Pieszek (pion)	— P— ♟
□	— pole —	■

× — bicie
0— 0 — krótka roszada
0—0—0 — długa roszada

! — dobre lub mocne posunięcie
? — złe, słabe posunięcie
† — szach królowi.

Czy słusznie?...

Przypominają sobie zapewne czytelnicy, kilkakrotne odezwy nasze z prośbą o zasilanie „Tygodnika" wiadomościami z ruchu i życia szachowego. Odwoływania przebrzmiewały wprost bez odpowiedzi: wiadomości upragnionych żadne z towarzystw, klubów i kółek szachowych nam nie nadesłało, otrzymywaliśmy je jedynie od pojedyńczych osób, nic wspólnego z wymienionemi towarzystwami nie mających.

O niektórych klubach, jak np. klubie szachistów krakowskich, relacje otrzymywaliśmy drogą wręcz postronną, uboczną, klub zaś nie poczuł się do obowiązku zasilenia własnego organu, choćby najmniejszem sprawozdaniem ze swych czynności, tak, że nie powiadomił nas nawet o nazwiskach swego zarządu.

Czyżby to było lekceważenie pisma naszego, czy też niedbalstwo komitetu klubu krakowskiego?.

Na dwa te pytania treściwie odpowiada list, otrzymany przez nas od p. Z., członka klubu krakowskiego. Nie uważamy za właściwe cały list ten przytaczać, ograniczymy się tylko na niektórych z niego wyjątkach, oraz samej osnowie.

p. Z. pisze: „Tygodnik sprawie szachowej grubo zaszkodził (?), przecież klubowi tutejszemu wielce ubliżył (?), którego jestem członkiem Wydziałowym, Koledzy moi klubowi, w ogóle, nie życzą sobie, by o klubie się rozpisywano (! ?) —owóż o klubie donosi Wam banialuki, nie kto inny jak . . . Pan ten, porównał grę w klubie, wzorowo prowadzonym, z grą dziką (?) w kawiarni ..., dosyć powiedzieć—dzieło spelunku (?).

Ma on trochę sprytu do gry (?) i wiele sprytu do sztuczek, praktykowanych nawet przez niektórych mistrzów (?) na turniejach (? !), ale nigdy w towarzystwie amatorów. Od owego artykułu „Tygodnika", że tam w kawiarni dobrze grają, ani jeden gość do klubu nie zawitał (!). Klub dla zakordonowych chojniej szafuje gościnnością, jak statut wskazuje (?). . . „Tygodnik" jedyny, fachowy, gości spłoszył (?), ciągną do *spelunku* (?); mogą koroniarze się tam nasłyszeć jak języki terkoczą—jabky klekotanie we młynie—o polityce galicyjskiej, i tam ich „Tygodnik" nagania!.

Nie lepiej Wam tu, w klubie, między swymi, w gościnie i serdecznem pożyciu? Nie lepiej zdobyć się Wam na krok, jedyny rozsądny,.(?) — Wysłać do Krakowa delegację, któraby..... i. t. d.

Hola, panie Z.!

Czem myśmy sprawie szachowej zaszkodzili? To nie „Tygodnik" szkodzi, to szkodzi wasza ospałość, wasze niedbalstwo. Myśmy pisali do was **trzy** listy z prośbą o komunikowanie wiadomości—nie otrzymaliśmy ani jednej odpowiedzi. Sami sobie winę przypiszcie, że o was musimy z bierać wiadomości postronnie, gdyż ich nam nie raczyliście przysłać, pomimo nalegań. Gdybyśmy mieli wasze sprawozdania

urzędowe, żadnych innych nie przyjęlibyśmy do druku.

Zkąd my możemy wiedzieć, że u was, w klubie, gra szachowa prowadzona jest wzorowo, a gdzieindziej *dziko*. Jakaż to jest gra szachowa *dzika*? po jakiemuż to *spelunek*?.

Chcąc grać dobrze w szachy, należy mieć spryt—bo głupi grać dobrze nigdy nie będzie. Jakież to są sztuczki dozwolone na turniejach, które u was nie mają racji bytu? Z tego wszystkiego widać, że to u was jest coś *dzikiego*, coś, czego nie czynią nigdzie. U nas, prawem szachowem, święcie zachowywanem, są właśnie warunki turniejowe; przez ogół świata ucywilizowanego przyjęte.

A więc dopiero teraz przestaliście lekceważyć „Tygodnika"—gdy goście, mimo waszej gościnności większej aniżeli „jak to statut wskazuje", przychodzić do was nie chcieli. A temu wszystkiemu zawinił „Tygodnik", skutkiem swego artykułu?.

No, no!

Pocóż nam delegacja? dla czegóż mamy zrobić „jedyny krok rozsądny"? Chyba dla tego aby was rozsądku nauczyć, abyście się nie rozdzielali na partje i postępowali konsekwentniej niż dotychczas.

Sprawdza się tu dokładnie polskie przysłowie, że „mądry polak po szkodzie". Przysłowie to z całą sumiennością zastosować można do Sz. Zarządu klubu krakowskiego: spał biedaczysko dotąd, póką się nie przebudził i zobaczył, że źle jest; ocknąwszy się z drzemki, winy zaspania sobie przypisać nie chce, a chciałby ją zwalić na barki innego!.

Na to my znów zgodzić się nie możemy.

W ogóle ospałość szachowa, zaciężyła strasznie nie tylko nad Zarządem klubu krakowskiego, zaciążyła również i nad szachistami tutejszymi, tak, że i „Tygodnik" nasz omal jej nie uległ. Możemy podziękować serdecznie p. Z., że listem swoim przyczynił się do zbudzenia nas z chwilowej apatji i letargu, w które popadliśmy niechcący za przykładem szachistów naszych.

W końcu zaznaczyć musimy, iż ów „ktoś", tak szkodliwy zdaniem pana Z. dla klubu krakowskiego, jest dla sprawy szachowej w ogóle wielce pomocny i życzliwy, daleko więcej aniżeli klub krakowski, którego to jednak obowiązkiem być powinno. Jakim prawem p. Z. wymienia osobistość tę z nazwiska w swym liście, nazywa ją sprawcą „banialuk", i „spelunkowiczem"? Kto pana Z. upoważnił do mniemania, iż korespondencja z „Krakowa" jest utworem tego „ktosia"? Artykuł był nie podpisany, a za taki jedynie Redakcja odpowiada.

Ten „ktoś" jest naszym współpracownikiem, od samego początku istnienia pisma, któremu niejednokrotne złożył dowody swej życzliwości. Takich ludzi cenić i poważać zwykliśmy, tacy ludzie „bodaj by się choć na kamieniu rodzili".

Oryginał czy naśladownictwo?

przez E. Krämera w Würzburgu, przesłane p. Dr. J. Bannetowi i przez tegoż ofiarowane „Tygodnikowi Szach“.

Przy rozstrzygnięciu wielce spornej tej kwestji, rozchodzi się zawsze o to, czy autor, tworząc zadanie, świadomie, czy też nieświadomie naśladował utwór innego autora, przedtem skomponowany i ogłoszony. Najlepiej będzie trzymać się zdania Kohtza i Kockelkorna, iż kryterjum tej kwestji szukać należy nie w idei zadania, ile raczej w jej opracowaniu. Obecnie albowiem nie znajdziemy już chyba oryginalnych idej, a tembardziej nieznanych jeszcze obrazów matowych; ale twórczość i sztuka autora może się okazać mimo to niewyczerpaną w wyrzeźbieniu ze znanych idej, lub obrazów świetnego, mistrzowsko rozłożonego na grę główną i warjanty, przebiegu rozwiązania. A choć różne są drogi, do tego celu zmierzające, toć nie jest wykluczonem, że genjusz twórczy, w swej tajnej pracowni, ulegnie niezłomnej logice praw sztuki komponowania i stworzy dzieło, które wykaże niezwykłe, często nawet aż w szczegóły wchodzące podobieństwo z innemi, przedtem powstałemi dziełami. W takim zatem wypadku *nieświadomego naśladownictwa*, było by niesprawiedliwem zaprzeczyć zadaniu, jedynie dlatego, że później ogłoszonem zostało, znaczenia *oryginału*.

Przy *świadomem naśladownictwie* rozróżnić należy, czy autor, biorąc ideę z oryginału, błędy tego ostatniego omija a nowem światłem oblewa, pogłębiając i rozszerzając ideę bardziej misternem zestawieniem i powiązaniem warjantów i bardziej misternem użyciem środków, do jej wyrzeźbienia potrzebnych; czy też, używając tej samej idei, posłuży się temi samemi lub tą samą doniosłością, co w oryginale mającemi figurami, i utworzy tylko reprodukcję światła i cieni oryginału.

W pierwszym razie mieć będziemy wprawdzie naśladownictwo, ale *naśladownictwo usprawiedliwione*, nie roszczące sobie pretensji do nazwy oryginału, wartość jednak równą, jeśli nie wyższą, niż sam oryginał, mieć mogące. W drugim wypadku pozostaje plagjat.

W ten zatem sposób mamy trzy pojęcia:

1) *Oryginał*, obejmujący w sobie zarówno oryginał w ścisłem znaczeniu, jako też nieświadome naśladownictwo;

2) *Przeróbka* t. j. usprawiedliwione świadome naśladownictwo;

3) *Plagjat*, t. j. nieusprawiedliwione, świadome naśladownictwo.

Podczas, gdy plagjat nietrudno odróżnić, pomijając rzecz prosta przypadki zwykłej kradzieży literackiej, t. j. ogłoszenia cudzej pracy pod swojem nazwiskiem—nie zawsze da się rozstrzygnąć różnicę między nieświadomem, a usprawiedliwionem naśladownictwem. Chwała imienia autorów nie zawsze może tu być słusznym probierzem; a jednak! . . . Świat szachowy powszechnie nie nazbyt sonduje każdego zadania, nie chcąc sobie popsuć biesiady rozwiązywania, niemiłą debatą autorstwa; tę kwestję pozostawia się mólom zadaniowym, alias sędziom konkursowym.

Z literatury zadaniowej warto porównać kilka przykładów nieświadomego naśladownictwa, i tak:

I. Dubbe'go zadanie, zupełnie identyczne z Jespersen'em **b:** Kb3, Dh2, Wa5; **cz:** Kb7 Mat w 3 pos.

Rozw. 1) Kc4, Kb6; 2) Dh7!.

II. Również zadanie Kiejdańskiego: **b:** Ka8, We2 i e7, Lc3 i d7, Sd4, Pa5 i g6. **cz:** Kd6, Lf8, Pa6, c4, g7. (Mat w 2 chodach) jest identyczne z zada-

niem Kesla, jedynie u tego ostatniego wieża stoi na e1 i dlatego rozwiązanie 1) We2—d2 względnie 1) We1—d1.

III. Podobnież w zadaniach **b**: Kg3, Dh1; **cz**: Kg5, Pf6, g4, g6 mat w 4 chodach (Shinkman)

Rozw: 1) Da8, Kh— 2) Dh8†, Kg5, 3) Da1, 4)D mat. 1)...Df5, 2)Dd8†, Kh6, 3) Dh8, 4) Dh4.

b. Kc3, Dd3; **cz**: Kc5, Pb6, c6, mat w 5 chodach.

Rozw: 1) Dd1, Kb5, 2) Df1†, Ka— 3) Da1†, Kb5, 4) Kb3! . . . 2) ... Kc5 3) Dd3!—4) D mat.

Każdy z autorów domaga się— i zupełnie słusznie wawrzynu.

Dalszą wzmiankę znaleść można w artykule Kejdańskiego: „Ein altes Thema in neuer Behandlung" (Deut. Wochenschach 1894 № 23), na końcu którego, podaje autor zadanie O. Nemo prawie identyczne z zad. Krämera, w r. 1894 w licznych łamach szachowych ogłoszonem.

O. Nemo. (Mat w 2 chodach) **b**: Kc3, La3 i b1, Sb6 i f8, Pe3, e6, f2, h4. **cz**: Ke5, Sg8, Pa4, d7, e7, h5, h6.

E. Krämer. (Mat w 2 chodach) **b**: Kc6, La2, e3, Sd2, e8, Pg2, h3, h5. **cz**: Kf5, Sg3, Pe6, f7.

Już z zewnętrznego porównania obu zadań wynika, że z wyjątkiem liczby pieszków, po obu stronach użyte są te same figury, idea zaś zadania jest tu ogólna, a nie szczegółowa myśl, aby za pomocą L i S utworzyć różne obrazy matowe w dwuchodówce. Podobieństwo tych dwóch zadań, odnosi się nie tyle do tożsamości figur, ile raczej do warjantów, ich wzajemnego powiązania w poszczególnych obrazach matowych, jak to z zestawienia rozwiązań zresztą widoczne:

Nemo.

1) Kd2 d6 2) Lb2 mat.
Kf6 2) Lb2 mat.
d5 2) Sbd7 mat
de6 2) Sfd7 mat
Sf6 2) f4 mat

Krämer.

1) Sdc4 Sgh5×2) Lb1 mat
Ke4 2) Lb1 mat
e5 2) Scd6 mat
f6 2) Sed6 mat
Sge4 2) g4 mat

Cechą obu zadań jest przymus chodu (Zugzwang); by tenże jednak w zad. I utrzymać, a zarazem warjant 2) f2—f4 mat-umożliwić, koniecznym było nieestetyczne nagromadzenie pieszków h5 i h6, oraz koniecznym był pieszek f2, który w innych warjantach żadnego nie bierze udziału. Ten więc ostatni warjant jest tylko przyczepiony, a brak jego, choć ze szkodą dla piękna zadania, uczyniłby zbytecznemi 4 figury (Pf2, Sg8, Ph5, Ph6). W zadaniu Krämera natomiast, analogiczny warjant 2) g2—g4 mat, staje się możliwym przez chód Sg3—e4; jest on nierównie bardziej zespolony z całością, a pieszek g2 ma swe znaczenie także w warjancie . . . Ke4 2) Lb1. Ustawienie figur w zadaniu Krämera, jest więcej naturalnem i harmonijnem; król c6 nie jest jak król d2 niemym widzem. Maty są czyste w obu zadaniach, lecz ekonomja figur jest lepiej zachowaną w № I. gdyż jedynie w warjancie . . . Kf6 2) Lb2 mat, konik b6 jest nieczynnym, podczas gdy w № II w trzech warjantach, raz L, to znów S, przy stworzeniu obrazu matowego, nie działa. Pierwszy chód w № I, oczyszczenie czarnych pól przez Kc3—d2, jest bez wielkiego znaczenia *) i wymaga pieszka a4, celem usnnięcia ubocznego rozwiązania Kb3; w № II chód skoczka uwalnia pozornie pole e4. Szczególnej piękności nie dopatrzy się zresztą w żadnym z tych chodów.

---

*) Pozwalamy sobie nie zgodzić się z sz. autorem: chód ten, jako chód **odstępujący**, jest piękniejszym od chodu w zad. II, gdzie skoczek przez D2—C4 broni pola E5 koniecznie domagającego się obrony, gdyż to pole **przyległe**; obok tego więc gra wstępna D2—C4 jest łatwiejszą do wynalezienia niż C3—D2.

Oba zadania mają zatem swoje światła i cienie, i można zadanie II nazwać pokrewnem tak co do idei, jak i do stylu z oryginałem I, który na turnieju klubu w Görlitz 1885 otrzymał 1-szą nagrodę. Zadanie Krämera powstało w czerwcu 1892, a autorowi (jak mnie w liście prywatnym zapewnia) zadanie O. Nemo nie było ani znane, ani w ogóle nigdy go w życiu, choćby pobieżnie nie widział. Dowiedział się o niej, (idei) już dawno po ogłoszeniu swego utworu, z artykułu H. Kejdańskiego. Jakże bym śmiał—pisze do mnie p. Krämer—norymbergskiemu klubowi, z okazji uroczystości klubowej w Szwarzenan 1894, ofiarowa ćplagjat?!.

Dr. J. Bannet.

Nieco z historji szachów.

(*ciąg dalszy.*)

Kiedy i jak ta gra, której starożytni Rzymianie nie znali, dostała się do Europy, trudno jest powiedzieć, lecz to pewna, że przed wyprawami krzyżowemi (krucjatami), prawdopodobnie, była przyniesioną przez jakiego kupca ze wschodu, pielgrzyma z Syrji, lub jakiego żyda.

Przed rewolucją francuzką, pokazywano w Saint-Denis grę szachową z kości słoniowej, która należała do Charlemagne'a (Karlomana); była tam również alluzja o szachach z najstarożytniejszych kronik i starych bajek.

O tej to szachownicy, jedno z podań pozostałych mówi co następuje:

Wiadomo że Harun-al-Raschid, posłał wspaniałą szachownicę Karlomanowi. Do przesyłki tej przywiązany jest epizod z romansu de Garin de Montagne'a (jednego z czterech synów Aymona), gdzie jest podanie o partji granej w szczególnych warunkach.

Garin de Montagne, wybrał się w podróż do miłej dlań Francji i udał się na dwór Karlomana szukać fortuny.

Cesarz, był wtedy zajęty wojną z Childczykiem, zatrzymał młodego człowieka, który okazał się mu wielce potrzebnym i mianował go swym doradcą, potem chorążym, a w końcu starostą i zarządcą pałacu.

Dobrze się wiodło młodemu rycerzowi, ale na jego nieszczęście, królowa imieniem Galienne, powzięła ku niemu występną namiętność.

Aczkolwiek nie było piękniejszej kobiety w całem ówczesnem chrześcijaństwie, Garin, zwabiony podstępnie do jednej z komnat ustronnych przez królowę, a słuchając bardziej głosu sumienia i obowiązku, oddalił się pośpiesznie, pozostawiając, podobnie jak Józef, płaszcz swój jedynie w jej rękach.

Krzyki królowej po odejściu jego, przywołały Karlomana.

— Co ci jest, rzekł do niej, i czego lamentujesz?

— Panie, odpowiedziała Galienné'a, nie zasługuję na twą czułość, nie ty, lecz Garin, jest przedmiotem mojej miłości; od niego jedynie oczekuję szczęścia w mem życiu. Niestety! napróżno wyznałam mu swą miłość, on mnie odepchnął. Zabij mię, jeśli ci się podoba, lecz odtąd niemogę się wyrzec uczucia ku niemu.

Wyznanie tak szczere uniewinni-

ło królowę, ale nie mogło ukoić żalu i gniewu obrażonego w miłości małżonka. Jakże się więc uwolnił od niego Karloman?

Garin miał licznych krewnych, i tysiące rąk podniosłoby się na jego obronę za jakąkolwiek niesprawiedliwą napaść. Rozkazał zatem go przywołać, a widząc przybywającego w otoczeniu swych braci i ich klientów, a wszystkich z bronią ukrytą pod płaszczem dworskim:

— Garin, rzekł do niego cesarz, coś robił w ostatnich dniach?

— Najjaśniejszy panie! byliśmy u siebie i graliśmy w szachy ze zmiennem powodzeniem.

— A! grałeś w szachy? Lecz także prowadziłeś rozmowy przeciw mej osobie! Zagramy więc z kolei naszą partję szachów i oto moje warunki: jeżeli ja przegram, odbierzesz taką nagrodę, jaka ci się spodoba, nawet moją koronę i moją żonę, lecz jeśli ja wygram, każę ci natychmiast uciąć głowę.

— Najjaśniejszy Panie! odpowiedział Garin, warunki partji nie są równe: ja niechcę korony Francji, to należy do ciebie; co się zaś tyczy mej głowy, to wyznaję, iż byłaby to dziwna nagroda za moje usługi i prawość.

Karloman nastaje:

— Musisz albo zaraz umrzeć, lub grać partję o koronę Francji na śmierć lub życie.

Przyniesiono potem krzyż i Ewangelję: obadwaj przysięgają dotrzymać wypowiedzianych warunków i partja się zaczyna. Gra odbywa się na tych wspaniałych szachach, jakie przysłał w podarunku Harun-al-Raszyd i z których dotąd pozostała jedna figura w bibliotece cesarskiej: słoń, który jest wieżą nowoczesną.

Za cesarzem stoją Frankowie Francji, gotowi do posłuszeństwa na każde skinienie; za Garinem, dwaj bracia i czterystu towarzyszów broni. Podczas tego w kącie sali, siedziała strapiona królowa.

Pierwsza sztuka (figura) wzięta była przez Korlomana: był to król; Garin, pomodliwszy się, powetował stratę zabierając konika i słonia. Karloman, rozszalały od gniewu, uderza straszliwie pięścią w szachownicę i dwaj gracze w najlepsze poczynają się bić między sobą, ale baronowie się wdają i zniewalają ich do przyzwoitego prowadzenia partji w dalszym ciągu.

Teraz kolej Korlomana: pion bierze słonia i drugiego króla swego przeciwnika. Akwitańczycy poruszyli się tym razem i przyszło do bójki, ale po kilku spadłych głowach z jednej i z drugiej strony, cesarz i Garin zabierają się po raz trzeci do gry.

Garin, osiągnął decydującą korzyść, ściska króla i doprowadza go do stanu, gdzie już niema obrony.

— Przestańmy! zawołał. Nie zamatuje Waszej Cesarskiej Mości, chyba, że tego będziesz koniecznie wymagał.

Karloman tedy poddał się do rozporządzenia swego przeciwnika, który dalekim będąc od korzystania z praw nabytych, żąda szlachetnie łaski zwyciężonego i błaga tylko o zaszczyt zostania lennikiem zamku, znajdującego się w rękach buntowniczego i niewiernego wassala.

Gambit polski.

(*ciąg dalszy.*)

Odnośnie do gambitu polskiego należy zaznaczyć następujące streszczenie pracy p. Popiela, (umieszczonej w Deut. Wochenschach z 27. VIII. 1893) której, rzecz prosta, nie każdy z czytelników Tygodnika Szachowego zna; podanie całej pracy p. Popiela, byłoby ze względu na szczupłość miejsca może mniej fortunnem, natomiast streszczenie, niżej podane, wystarczy zupełnie dla zapoznania się z nową tą partją:

1) d2—d4, d7—d5 2) e2—e4, d5×e4 3) Sb1—c3 [Jt. więc niejako gambit szkocki z odwrotnym układem posunięć; gra ta daje pole do bardzo interesujących kombinacyj, o ile czarne zechcą przy swym zysku się utrzymać i zdobytego pieszka bronić].

a.) Najsłabsza obrona jest 3)... f7—f5 poczem 4) f2—f3!

4) Sg8—f6 5) Lc1—g5, Sb8—d7 6) Lf1—c4 [można by również grać 6) fe z dobrą partją] e4×f3 7) Sg1×f3, 5)... Sd7—b6 8) Lc4—b3, e7—e6 9) 0—0, Lf8—e7 10) Dd1-d3, Sf6—d5 11) Lg5×e7, Sd5×e7 12) Wa1—e1, Dd8—d6 13) Sf3—g5, Sb6—d5 14) Sc3×d5, Se7×d5 15) Dd3×f5 z wygrywającą partją, lub 10) Sb6—d5 11) Sc3×d5, e6×d5 12) Lg5×f6, Lc7×f6, 13) Wa1—e1, Ke8—f8! i białe mają dobrą partję.

5)... e4×f3 6) Sg1×f3, e7—e6 [punkt e6 staje się słabą stroną partji czarnej] 7) Lf1—c4, Lf8—b4 8) Dd1—d3, Lb4×c3† 9) b2×c3, g8—g6 [Konieczne, by módz zroszować] 10) 0—0 0—0 11) g2—g4!, Kg8—h8! [Na 11) fg białe grają 12) Se5!] 12) Wa1—e1, Dd8—d6 13) Sf3—e5, Sf6—g4 [Białe grożą Lh6] 14) Se5×g4, f5×g4 15) Wf1×f8†, Dd6×f8 16) Wc1—f1, Df8—d6 17) Lg5—h6, Sb8—d7 18) Dd3—e2 z wygraną.

4) ... e4×f3 5) Sg1×f3, Sg8—f6 6) Lf1—c4, e7—e6 7) 0—0, Lf8—d6 8) Sf3—g5, Sf6—d5 9) Sc3×d5, e6×d5 10) Lc4×d5, Ld6×h2† 11) Kg1×h2. Dd8×d5 12) Dd1—h5†, Ke8—f8! 14) Wf1—e1, Lc8—d7 14) We1—e5, Dd5—g8 15) b2—b3†.

(*dok. nast.*)

PARTJE.

Partja Hiszpańska,

Grana w Petersburgskim turnieju korespondencyjnym (anonimowym), od 28 Listopada 1898 do 15 Lutego r. b.

(„*Rigaschen Rundschau*")

	„A"	„E"
	Białe	Czarne.
1)	**e2—e4**	**e7—e5**
2)	**Sg1—f3**	**Sb8—c6**
3)	**Lf1—b5**	Sg8—f6
4)	0—0	Sf6×e4
5)	Dd1—e2	Se4—d6
6)	Sf3×e5	Lf8—e7
7)	Lb5×c6	b7×c6?

Czarne zmuszone są bić pionka **d**, gdyż 8) Wf1—e1 wraz z Lc8—e6 przez co pozycję robią dobrą.

8)	Wf1—e1	Lc8—b7
9)	d2—d4	Sd6—c8
10)	Lc1—g5! znakomite posunię.!	
10)	. . . . .	Ke8—f8
11)	De2—h5	Dd8—e8
12)	Dh5—h3	h7—h6

po 12) . . . d7—d6, następuje 13) Se5—d7†, Kf8—g8, 14) Lg5—f6.

13)	Se5×d7†	Kf8—g8
14)	Lg5—f6!	De8—d8
15)	Dh3—g4	Wh8—h7
16)	Lf6×e7	poddały się.

Partja Hiszpańska

grana korespondencyjnie od d. 3 Grudnia 1894 r. do d. 18 Sierpnia 1895 r.

E. Krämer *Würzburg.*	**Dr. J. Bannet** *Kraków.*
Białe	Czarne
1) **e2—e4**	**e7—e5**
2) **Sg1—f3**	**Sb8—c6**
3) **Lf1—b5**	a7—a6
4) Lb5—a4	d7—d6
5) d2—d4	Lc8—d7
6) Sb1—c3?	b7—b5
7) d4—d5	b5×a4
8) d5×c6	Ld7×c6
9) 0—0	Sg8—f6
10) Wf1—e1 (lepiej De2)	Lf8—e7
11) Dd1—e2	0—0
12) De2—c4	Dd8—d7
13) Sc3—d5 (" Le3)	Sf6×d5
14) e4×d5	Lc6—b5
15) Dc4—c3 (Db4, f5 16. c4, Dg4)	c7—c6
16) d5×c6	Dd7×c6
17) Dc3×c6	Lb5×c6
18) Sf3—d4	Lc6—d7
19) b2—b3	Wf8—e8 (ab? 20. fb3)
20) Sd4—e2	a4×b3
21) a2×b3	f7—f6
22) We1—d1	Ld7—f5 !
23) Wa1—a2	We8—b8
24) f2—f4	Kg8—f7
25) Se2—g3	Lf5—g4
26) Wd1—d3	g7—g6
27) h2—h3	Lg4—e6
28) c2—c4	f6—f5
29) Sg3—e2	e5—e4
30) Wd3—g3 (Tc3, Lf6)	d6—d5
31) Wa2—a4	d5×c4
32) b3×c4	Wb8—b4

Białe poddają się, gdyż pieszek c4 stracony.

Nieprzyjęty Gambit Damy

Partja grana depeszami telegraficzn.
(„*Tidsskrift for Skak*")

Stockholm *S. Svensson*	**Göteborg** *A. Mellgren.*
Białe	Czarne
1) **d2—d4**	**d7—d5**
2) **c2—c4**	**e7—e6**
3) Sb1—c3	Sg8—f6
4) Lc1—g5	Sb8—d7

5) Sg1—f3 ażeby niedopuścić w 6) c4×d5, e6×d5; 7) Sc3×d5, bo mogłoby nastąpić Sf6×d5, Lg5×d8, Lf8—b4†.

5)	Lf8—e7
6) e2—e3	0—0

7) c4—c5? lepiej może należało bić c4×e5, Sf6×e5: 8) Sc3×e5 i wtedy, gdyby Le7×g5, to Sf6×g5, z dobrą pozycją.

7)	Wf8—e8
8) Lf1—d3	c7—c6
9) 0—0	Sf6—g4
10) Lg5×e7	Dd8×e7

11) h2—h3 lepszem byłoby Sf3—d2, następnem możliwem f2—f4.

11)	Sg4—f6
12) Wa1—c1	e6—e5

13) Ld3—f5? posunięcie nie prowadzące do niczego.

13)	e5—e4
14) Sf3—h2	g7—g6
15) Lf5—g4	h6 h5
16) Lg4—e2	Sf6—h7
17) Dd1—e1	De7—g5
18) Kg1—h1	h5—h4
19) Le2—d1	f7—f5

20) Sc3—e2 posunięcie dobre, w prowadzające w grę bezczynną dotąd figurę.

20)	Sd7—f6
21) Wf1—g1	Lc8—e6
22) De1—f1	Dg5—h6
23) Wc1—c3	Sf6—h5

24) g2 g3 posunięcie właściwe, atakujące linję h.
24) . . . . . h4×g3
25) Se2×g3 bicie f2×g3 nie byłoby dobrem.
25) . . . . . Sh5—f6
26) Sg3—e2 Kg8—f7
27) f2—f4 We8—h8
28) Wc3—c2 Wa8—g8
29) Wg1—g3 g6—g5
30) f4×g5 Sh7×g5?
należało grać Wg8×g5!
31) Se2—f4 Le6—d7
32) Wc2—f2 Dh6—h4
33) Wf2—g2 Sg5—e6
34) Sf4—g6 Wg8×g6
35) Wg4×g6 f5—f4!
36) Ld1—g4! f4—f3
37) Sh2×f3 zbyteczna ofiara, mając jakość tem samem partja była lepszą.
37) . . . . . e4×f3
38) Df1×f3 Kf7—e7?
lepszem było Se6—f8, a tym sposobem można było odzyskać jakość.
39) Kh1—h2 Sf6—e4
40) Lg4—f5 Se6—g5!
41) Wg6—g7† Ke7—f8
42) Wg7×g5 Se4×g5
oddana za remis.

Partja hiszpańska

grana wr. 1898 w „Čes. spolku Šach“

(„*Narodni politika*“)

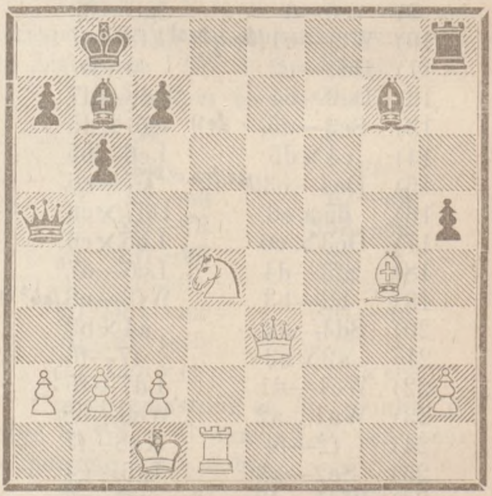
J. Partaj **Fr. Moućko**

Białe	Czarne
1) **e2—e4**	**e7—e5**
2) **Sg1—f3**	**Sb8—c6**
3) **Lf1—b5**	Sc6×d4
4) Sf3×d4	e5×d4
5) Lb5—c4	Dd8—h4
6) 0—0	Lf8—d6
7) e4—e5	Ld6×e5
8) g2—g3	Dh4—h3
9) Dd1—e2	Sg8—f6
10) De2—e5†	Ke8×d8
11) Lc4×f7	d7—d6
12) De5—g5	Wh8—f8
13) Dg5×g7	Wf8×f7
14) Dg7×f7	Sf6—g4
15) Df7—f8†	Kd8—d7
16) Wf1—e1	Dh3×h2†
17) Kg1—f1	Dh2—h3†
18) Kf1—e2	Sg4—e5
19) d2—d3	Kd7—c6
20) Ke2—d2	Lc8—g4!

białe się poddały.

Zakończenie

partji granej w Łodzi. (na konia **b** for)



p. W. Abkin **p. Ch.**
Białe. Czarne

1) Lg4—e6! również i inne posunięcia jak np. g4—h3 ratują figurę—lecz przegrywają partję: pieszek a2 pozostaje bez obrony.

1) . . . . . Lg7—h6
2) De3—h6 Wh8×h6
3) Sd4—c6† Lb7×c6
4) Wd1—d8† Kb8—b7
5) Le6—c8† Kb7—b8
6) Lc8—a6† mat.

KONKURSY ZADAŃ.

W № 7--8 naszego pisma, pomieściliśmy zadania, nagrodzone na konkursie „Der Schachfreund'a“, opatrzone godłami. Obecny № „Schachfreunda“ przynosi nam nazwiska laureatów tego konkursu, a mianowicie:

w zadaniach 3 chodowych:

I nagroda (50 marek): V. Marin, z Madrytu.

II nagroda (30 marek): A. F. Mackenzie, Kingston.

III nagroda (20 marek): V. Schiffer, z Wiednia.

I wzmianka zaszczytna M. Feigl, Wiedeń.

II wzmianka zaszczytna: Zd. Mach, Lautschin.

III wzmianka zaszczytna: C. C. Achille, Palermo.

w zadaniach 2 chodowych:

I nagroda (25 marek): M. Karstedt, Cottbus.

II nagroda (15 marek): H. Pech, Praga.

III nagroda (10 marek): I. W. Looyen, Utrecht.

I wzmianka zaszczytna: **Dr. O. Jarosz** z Warszawy.

II wzmianka zaszczytna: A. F. Mackenzie, Kingstone.

III wzmianka zaszczytna: A. Corrias, Ozieri.

Wiadomości szachowe

Nuova Rivista degli Scacchi (Livorno, Via dei Floridi 1), ogłasza konkurs międzynarodowy na zadania 3 chodowe. Można przysłać jedno lub więcej zadań, koniecznie wyrysowanych na djagramach, z załączeniem $1^1/_2$ lira w markach pocztowych, na mogące wyniknąć koszta. Termin nadsyłania: dla Europy do d. 30 Maja, dla innych części świata do d. 30 Czerwca r. b. Wyznaczono trzy nagrody: 50 i 30 lirów, oraz książkę (*American Chess Nuts;* Valle: *Arte di costruire i problemi*); do dwóch pierwszych nagród dodane będą po połowie stawki—o ile nie pochłonięte zostaną przez koszta. Sędziami będą sami autorzy, którzy osądzą wszystkie zadania, prócz własnych, na konkurs nadesłanych. Zadania, odbite, przesłane zostaną wszystkim autorom, którzy obowiązani będą zwrócić odbitki, z wypełnionymi przez siebie rubrykami, w ciągu miesięcy trzech.

Berlin. Donosi „*Der Schachfreund*“, że w d. 14 Marca r. b. w przejeździe z Paryża, znany gracz szachowy, p. I. Taubenhaus, grał w berlińskim klubie szachowym jednocześnie 22 partji, przeciw silniejszym graczom tamtejszym. Wygrał 14, przegrał 6, dwie remis.

Česky spolek šachowni w Pradze mieści się w kawiarni „Union“. Gra odbywa się w godzinach popołudniowych i wieczorem. Obfita biblioteka klubowa zawiera wszelkie czasopisma szachowe. Goście wstęp mają zawsze wolny, bez żadnych formalności i są radośnie witani.

Londyn. Wielki turniej szachowy międzynarodowy w Londynie, jak donosiliśmy, rozpocznie się w d. 30 Maja r. b. Rozgrywane będą dwa turnieje jednocześnie: po jednej i po dwie partje. W jeduo-partjowym uczęstniczyć winno od 16—18 graczy: nagrody: 250, 165, 100, 80, 65, 50 i 30 funtów szterlingów. Dla 2-partjowego turnieju wyznaczono nagrody: 70, 50, 30, 25, 15, 10 i 5 funtów szterlingów. Prawdopodobnie

nagrody podwyższone jeszcze zostaną, gdyż składki ciągle wpływają. Gra trwać będzie przez pięć dni w tygodniu (niedziele wyłączone). Czwartki przeznaczone na rozegrywanie partji niedogranych. Lasker podobno przyjąć ma udział w tym turnieju.

— Zapisy, na książkę z turnieju międzynarodowego, wynoszą po rbl. 19 od osoby. Wcale pokaźna sumka!

„*Alfonbladet*“ ogłasza drugi turniej międzynarodowy na zadania trzychodowe. Każde zadanie winno być nadesłane w 3 egzamplarzach. Termin nadsyłania do d. 1 Czerwca r. b. pod adresem R. Sahlberg, Malmskilnadsgatan 11, Stockholm. Nagrody:—Rmk 100, 80, 40.

Odczyt S. Ałapina. W Piątek, d. 10 lutego w klubie szachowym wiedeńskim p. S. Ałapin miał odczyt, w którym wyłożył nowy sposób odparcia gambita Falkbeera, przez siebie wynaleziony; idzie o to, aby białe mogły utrzymać przewagę pieszka, zyskaną przez poświęcenie Falkbee'rowskie.

Rozpoczęcie partji, jest, jak wiadomo; 1) **e2—e4**, **e7—e5**; 2) **f2—f4 d7—d5**; 3) **e4×d5**, **e5—e4**; 4) d2—d3, Sg8—f6; 5) d3×e4, Sf6×e4. Tutaj proponuje p. Ałapin 6) **Sg1—f3**!.

Poprzednio grywano zgodnie z podręcznikiem Bilguera 6) Lc1—e3, lecz Choroubek wprowadził w użycie inne natarcie: 6) Dd1—e2! Dd8×d5; 7) Sb1—d2, f7—f5; 8) g2—g4! Lf8—e7; 8) Lf1—g2.

W grze Ałapina po 6) Sg1—f3 następują: 6) . . . Lf8—e5, 7) Dd1—e2! Lc—f2† [7) ! . . . f7—f5; 8) Sb1—c3, Lc5—b4? 9) De2—b5×] 8) Ke1—d1, Ld8×d5† 9) Sf3—d2!! f7—f5; 10) Sb1—c3, Dd5—d4 [10) . . . Dd5—c5; 11) Sd2×e4, f5×e4; 12) Sc3×e4, Dc5—D4† 13) Lc1—d1, Lf2—h4; 14) Dc2—h5† g7—g6; 15) Dh5×h4, Dd4×e4; 16) Lf1—d3 oraz Wh1—e1 i t. d.] 11) Sc3×e4, f5×e4; 12) c2—c3, Dd4—e3; 13) Sd2×e4, De3×e2†; 14) Lf1×e2; Lf2—b6 z grą dobrą dla białych.

Żarcik szachowy. Angielskie czasopisma ogłaszają następujące zadanie: należy ustawić szachy jak na początku partji. Białe zaczynają, wychodząc skoczkiem z b1 i wykonywują tym skoczkiem 16 posunięć. Na każde posunięcie białych odpowiadają czarne tak, jak im białe wskazują, czyniąc jednak tylko 15 posunięć. Białe po swojem 16 posunięciu, stoją jak na początku gry. Z partji samej pozostaje już tylko Król goły, który stoi na h5. Wszystkie inne figury i pieszki pobrał biały Skoczek. Białe oznajmiają, że jeśli teraz otrzymają prawo zrobienia posunięcia (—kolej jest na czarne), to dadzą mata w trzech posunięciach. Jeżeli białe, zamiast Skoczka z b1, grać będą Skoczkiem z g 1, wtedy i czarne muszą zrobić 16 posunięć. (Nie mamy pod ręką dzieła Maxa Langego o zagadnieniach szachowych. ale jeśli pamięć nas nie zawodzi, to wspomniane tu końcowe zadanie trzychodowe, znajduje się w rzeczonem dziele wraz z rozwiązaniem, zresztą bardzo łatwem.

Red. Tyg. Szach.)

Gość. W tygodniu ubiegłym bawił chwilowo prezes towarzystwa szachowego berlińskiego. p. Landau. Gość, w towarzystwie p. Szymona Winawera, odwiedził cukiernię p. Nowickiego, gdzie przypatrywał się grze szachowej w ciągu godzin kilku.

Odpowiedzi Redakcji.

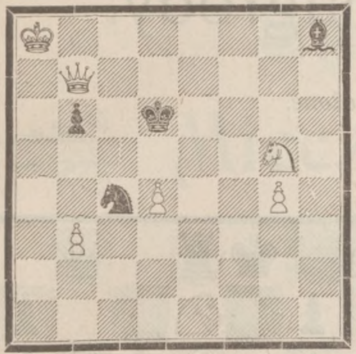
p. *P. N. Badjańskiemu.* Za przesyłkę należy nam się kop. 57.

p. *W. W. Łokot.* Zdaje się, że nie dojdzie do skutku. W każdym razie zawiadomimy.

p. *D. Sar.* Zgłaszających się brak.

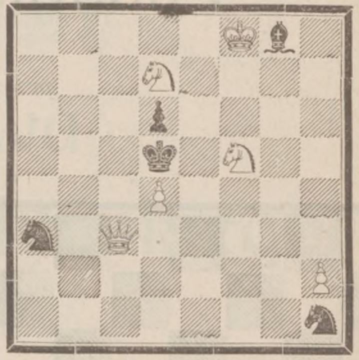
ZADANIA.

111. Dr. Emil Palkoska z Pardubic
oryginalne.



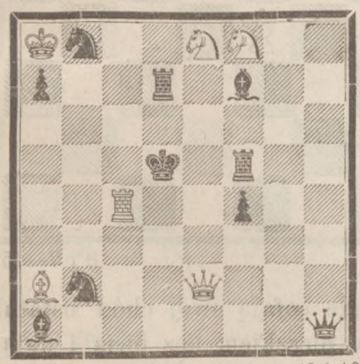
Mat za 3 posunięciem. (6 i 4—10)

112. Szymonowi Winawerowi w Warszawie.
poświęcone przez **H. Kiejdańskiego** w Memlu.
oryginalne



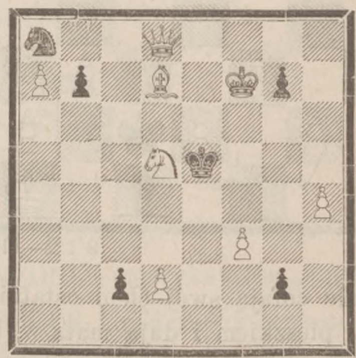
Mat za 3 posunięciem. (6 i 5—11)

113. H. F. L. Meyer z Londynu.
(nadesłane)



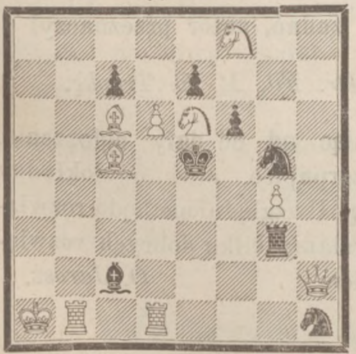
Mat za 3 posunięciem. (6 i 10—16)

114. Bochusz Prikryl w Kromeriżi
oryginalne.



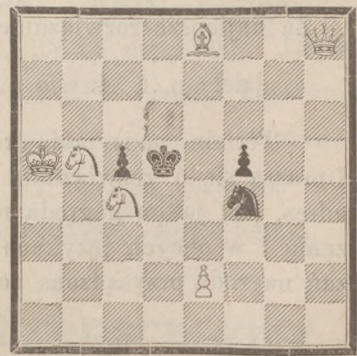
Mat za 3 posunięciem. (8 i 6—14)

115. K. Grąbowski w Warszawie.
oryginalne.



Mat za 2 posunięciem. (10 i 8—18)

116. A. van Eelde w Middeburgu
(Tijdschrift v. d. Nederlandschen Schaakbond)

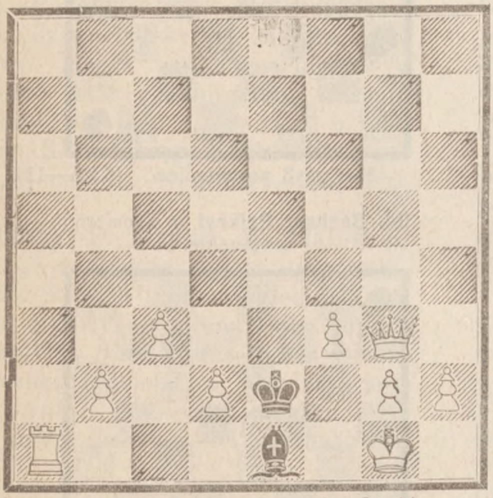


Mat za 2 posunięciem. (6 i 4—10)

Referent działu zadaniowego *Oswald Jarosz.*

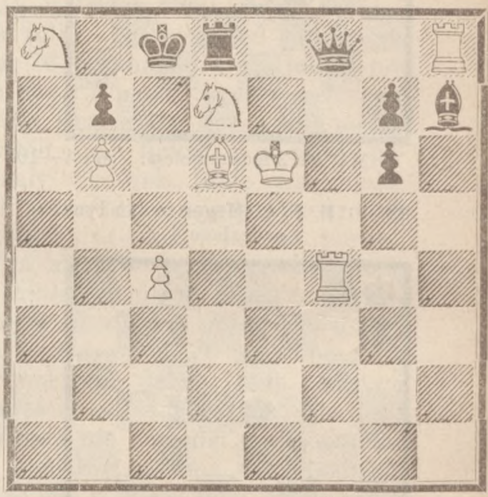
Zadania do nagrody.

przez O. Jarosza ułożone.



9 i 2—11

Białe cofają swój chód ostatni zrobiony pieszkiem i dają mata w 1 pos.



8 i 7—15

Białe cofają swój chód ostatni zrobiony pieszkiem bez bicia i dają mata w 1 pos.

Za najlepsze rozwiązanie dwóch tych zadań, autor przeznaczył dzieło p. t. *Anglja i Anglicy* przez *Dr. Fil. M. E. Trepkę.*

Termin nadsyłania rozwiązań, **miesiąc od od daty ogłoszenia**. Uprasza się o rozwiązania ścisłe i wyczerpujące, oraz o dokładny adres, pod jakim nagroda ma być wysłaną. Uwzględnione będą rozwiązania i w obcych językach. W razie nadesłania kilku dobrych rozwiązań nagroda przysądzona zostanie losowaniem. *O. Jarosz.*

Redaktor i Wydawca **W. Dzierzbicki**

Дозволено Цензурою. Варшава 19 Марта 1899 г.